Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 11 | Września, sobota, dnia 30 stycznia 1926 | Rok VIII

Pamiętajmy o funduszu budowlanym Bursy Gimnazjalnej im. Karola Marcinkowskiego!

Wspomożemy go przez nieodzowne przybycie na Koncert spacerowy z tańcami, w poniedziałek, dnia 1 lutego 1926 na salę Bartkowiaka!

Kto nie będzie mógł przybyć osobiście - nie omieszka zapewne złożyć w Admin. datku na rzecz Bursy - w miejsce przybycia.

Tydzień Z. O. K. Z.

Z okazji Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich (31 stycznia do 7 lutego), nad którym łaskawy protektorat objęli pp. Stanisław Grabski, Minister W. R. i O. P. — Władysław Raczkiewicz, Minister Spraw Wewnętrznych — gen. Żeligowski, Minister Spraw Wojskowych — Maciej Rataj, Marszałek Sejmu — Wojciech Trąpczyński, Marszałek Senatu — J. E. Ks. Kardynał Kakowski — Wojewoda Adolf Bniński — Wojewoda Dr. Stanisław Wachowiak — Generalny Superintendent J. Bursche — Ks. Biskup Laubitz — Superintendent W. Semadeni oraz cały szereg innych wybitnych przedstawicieli duchowieństwa i władz cywilnych oraz wojskowych, życia politycznego, naukowego i gospodarczego oraz organizacji zawodowych i społecznych, ogłasza Związek Obrony Kresów Zachodnich następującą odezwę:

Rodacy!

Odrodzona państwowość polska od zarania walczyć musi z nieubłaganym zaciekłym wrogiem. Niewygasły pragermański „Drang nach Osten" odżył na nowo. Fale zachłanności niemieckiej chciwie sięgają po polskie ziemie Pomorza i G. Śląska.

Jesteśmy świadkami zaciekłej, niestrudzonej i nie gardzącej żadnemi środkami akcji niemieckiej, dążącej do oderwania od Polski ziem, które zrządzeniem sprawiedliwości dziejowej oddać nam musiał pokonany zaborca. Chytrze wyzyskując nastroje ugodowe i pokojowe, panujące wśród ludów Europy, zaborczość niemiecka systematycznie i planowo urabia na korzyść swych niecnych zamiarów opinję czynników decydujących na terenie międzynarodowym. Pod obłudną maską pokojowości prowadzi ona we własnym kraju zbrojenia i stwarza nad granicami Polski groźne ogniska tajnych organizacyj wojskowych.

Na tem jednak nie ogranicza się: wpływy jej sięgają poza granicę na teren zagrożonych ziem polskich. Szerzy się na Pomorzu i G. Śląsku podstępna agitacja niemiecka, wyzyskująca chwilowe trudności gospodarcze Polski, sieje wśród ludności tamtejszej zamęt i zaniepokojenie i urabia w ten sposób grunt pod nowy, nie daj Boże, zabór.

Niebezpieczeństwo nam grozi poważne. Nie możemy go niedoceniać. Ale spojrzeć musimy jemu śmiało w oczy i przeciwstawić się z wszelkich sił.

Rodacy!

Tu nasz obowiązek i święta wobec Polski powinność. Powinność rychłej i zdecydowanej pomocy i solidarnego protestu nie słowem pustem, ale czynem mężnym i owocnym. Tu konieczność złączenia się w jeden nieustępliwy, zwarty zastęp bojowników o polskość ziemi, zagrożonej zakusami niemieckimi.

Czynem tym to poparcie Związku Obrony Kresów Zachodnich, który łącząc wszystkich Polaków bez względu na ich przekonania polityczne walczy od chwili zmartwychstania Ojczyzny o polskość zachodnich rubieży Rzeczypospolitej.

Stojąc pod jego sztandarem wspomóżcie prace jego ofiarnością i współczynem w

„Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich"

od 31 stycznia do 7 lutego.

Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Zachodn.

Walka o utrzymanie ziem prastarych polskich tu na zachodzie podtrzymać musi cały naród. W myśl więc powyższej odezwy, miejscowego Koła Z. O. K. Z. odnosi się z gorącą prośbą do wszystkich mających żywe zrozumienie niebezpieczeństwa nam grożącego ze strony odwiecznego wroga, aby w dniu 2 lutego nie szczędzili ofiar na wzmocnienie organizacji Z. O. K. Z. i zasilając fundusze przez

dobrowolne datki,
nabywanie pocztówek
losów loterji fantowej,
nalepek
oraz zapisywanie się na członków Z. O. K. Z.

Wł. Kaliszewski, prezes; Skonieczny, zast. prezesa; Kapolka, sekretarz; Wiśniewski, zast. sekretarza; Stef. Jagodziński, skarbnik.

- Kronika -

Września, dnia 29 stycznia 1926 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Franciszka Salezego, jutro: Martyny.

*** Ostatni komunikat w sprawie Koncertu spacerowego z tańcami** na rzecz budowy Bursy Gimnazjalnej im: Dra. K. Marcinkowskiego.

W odpowiedzi na szereg zapytań podaje Komitet do wiadomości osobom niezdecydowanym jeszcze co do wzięcia udziału w zabawie poniedziałkowej, że ze swej strony może jedynie wszystkich zachęcić do pójścia na Koncert z tańcami. Wszyscy uczestnicy będą mieć zapewnioną swobodę, gdyż wstęp na salę będzie dozwolony jedynie za okazaniem zaproszenia, a nadto p. Bartkowiak postawił do dyspozycji Towarzystwa na wieczór w dniu 1-go cały swój lokal tak, że stoli goście restauracyjni nie posiadający ew. zaproszeń z niego korzystać nie będą mogli. Przypominamy także paniom, by nie krępowały się brakiem toalety balowo-wieczorowego, **gdyż tego rodzaju szata wogóle nie jest w ten wieczór przewidziana.** Dewizą Towarzystwa i Komitetu, urządzającego zabawę jest: **„Skromna, w tonie i wesołym nastroju utrzymana zabawa dla wszystkich, jak największy dochód na cele budowy!"**

Toteż Komitet uwiadamia, że część koncertowa rozpocznie się o godzinie 8,15 wieczorem i urozmaicona będzie doborowym programem orkiestry 68 pp. pod osobistem kierownictwem p. por. Szała oraz loterją fantową. Nadobne, uproszone panieńki będą w czasie koncertu karotować na rzecz loterji fantowej. Na sali poustawiane będą stoliki, przy których w czasie koncertu poszczególne Towarzystwa będą się mogły oddawać swobodnej pogawędce. Tańce rozpoczną się punktualnie o godz. 10. pod wodzą wytrawnych wodzirejów. Do wiadomości danserów podaje się, że kwiatów na sali nabywać nie będzie można, zatem panowie, pragnący swe bogdanki obdarzyć kwieciem, winni w kwiaty zaopatrzyć się na własną rękę. A zatem do zobaczenia się w poniedziałek na koncercie! Wstęp 2 zł. za okazaniem zaproszenia — naddatki przyjmować się będzie z podziękowaniem.

* **Na życzenie Grona Pań,** które zechciały zająć się łaskawie urządzeniem bufetu na czas Koncertu z tańcami na rzecz Bursy — podaje Zarząd do wiadomości, że **ewentualne łaskawe dary do bufetu przyjmować się będzie w lokalu p. Bartkowiaka w poniedziałek, dnia 1 lutego to jest w dniu zabawy od godziny 4 — 6 popołudniu.** Obecnie kursor Towarzystwa obchodzi z listą panie, zbierając zgłoszenia na dary do bufetu względnie gotówkę.

* **Surdut i siermięga.** Niedzielny debiut młodych amatorów Tow. „Sokół" nie zgromadził niestety tyle publiczności na jaką mimo trudnych warunków liczono, jaka by być mogła, a nawet jaka być powinna. Odciągnęły ją może „gwiazdki" w konstelacji „68", lub „niebiańska" dziesiąta muza z jej przewyższającemi nawet „Królową Sabę" „Grzechami Królewskiemi". A szkoda, szkoda. Zastanawiam się, dlaczego wogóle praca sokoła tak mało znajduje oddźwięku, zachęty i poparcia ze strony szerszej publiczności. A przecież ci młodzi sokoli tego potrzebują, chcą i pragną. Trzeba było ich widzieć na próbach, ich gorliwe zabiegi, karność względem reżyserji i t. d. Materjał z którego, póki młody — wyciosać można moralnie zdrowych i szlachetnych ludzi. To też przedstawienie wypadło ponad wszelkie oczekiwania. Oczywiście, że w porównaniu do ostatnio przez recenzję bałwochwalczo wychwalanych, a nawet (rzekomo) przez zawodową scenę zazdroszczenia godnych artystów, nasi młodzi amatorzy pozostali „na szczęście" tylko amatorami, lecz dobrymi W prostej szczerej naturalności z jaką każdy z amatorów swoją rolę oddał, przeszli samych siebie. I trudno określić

ALFRED ROMANOWICZ: 4]

Stanisław, Wawrzyniec Staszic.

Życie i działalność.

W stuletnią rocznicę śmierci autora „Przestróg dla Polski"

1826—1926.

Tu zaznaczyć trzeba, że w Przestrogach od tej myśli odstąpi, każąc więcej liczyć na siłę wewnętrzną i samodzielność narodu. W każdym razie świadczy to o zdrowym instynkcie politycznym naszego stałysty i gorącej miłości ojczyzny, pod wpływem której wyrzekał się Staszic własnych zasad, ilekroć przeczuwał, że mogą krajowi szkodzić.

Całą władzę prawodawczą i wykonawczą oddaje Staszic sejmowi nieustannemu tj. zawsze do zwołania gotowemu, na którym „głosów większość prawa stanowić winna".

Z kolei porusza Staszic sprawę handlu, domaga się stałej i potężnej armji, wzmożenia wpływów podatkowych na jej utrzymanie, gdyż „żaden stan, żaden obywatel od podatku wyjętym być nie powinien", domaga się wzmożenia wydajności roli i gęstości zaludnienia, a to przez nadanie stanowi mieszczańskiemu i ludowi wiejskiemu „wolności, własności i jednakowej z każdym innym obywatelem sprawiedliwości". Innemi słowy idzie śladami swego niemniej wielkiego podrzednika, Modrzewskiego i żąda uwłaszczenia włościan oraz równouprawnienia wszystkich warstw społeczn. Mieszczanie winni mieć swych przedstawicieli w sejmie razem ze szlachtą. Odnośnie do chłopów nie domaga się jednak dla nich zupełnego równouprawnienia, choć pragnie widzieć ich wolnymi obywatelami kraju. Dla chłopa nie żąda przedstawicielstwa parlamentarnego w sejmie, ani też dopuszczenia go do piastowania urzędów, rozumieją, że tak radykalne i „rewulucyjne" na owe czasy poglądy, mogłyby raczej w oczach oglupiałej szlachty wzbudzić niechęć do reform i sprawie reformy raczej zaszkodzić. Zresztą przewaźał u Staszica także i wzgląd na nieprzygotowanie i niewyrobienie polityczne współczesnych mas chłopskich.

Myśli powyższe, zawarte w „Uwagach" uzupełnia — jak to poniżej się przekonamy — Staszic w „Przestrogach". W myśl poglądów tamże zawartych — szlachta jest jedynym tylko w Polsce stanem, a nie całym narodem. Stan szlachecki jest zaledwie częścią drobną Polski. Część ta utrzymać się nie zdoła, gdy całość zniszczeje Karci więc pisarz szlachtę ostro za przesądy, przywiązanie do dawnych przywilejów, a magnatom wyrzuca wprost w oczy zdradę kraju: „Kto na sejmikach uczy obywatela zdrady, podstępów, podłości, gwałtu? Kto niewinną szlachtę, najpoczciwiej i najszczerzej swojej ojczyźnie życzącą oszukuje, przekupuje i rozpija? Panowie.

Kto od wieków robił nieczynną władzę prawodawczą, rwał sejmy? Panowie. Kto sądowe magistratury zmieniał w targowisko sprawiedliwości, albo plac piaństwa, przekupstwa, przemocy? Panowie. Kto koronę sprzedawał? Panowie. Kto koronę kupował? Panowie. Kto obce wojska do kraju sprowadzał? Panowie".

„Wola narodu i moc jego powinny iść razem. Nikt z ludzi pojedyńczych nie ma prawa przeciwstawić się woli zbiorowej. Tam, gdzie naród cały rządzi, tam istnieje najdealniejsza forma rządu - rzeczpospolita." Zewnętrzne jednak związki polityczne i smutny stan wewnętrzny państwa wymaga ustanowienia w Polsce monarchji z tronem dziedzicznym. W zasadzie i w przekonaniach — jak to już powiedziano — zwolennik zniesienia władzy królewskiej, widzi w obecnej chwili w ustanowieniu tronu dziedzicznego jedyny, skuteczny a zarazem konieczny środek ratunku celem wydobycia się z długiej anarchji i kuratelі obcych mocarstw. W układzie rządu wewnętrznego jest zwolennikiem zasad Rousseau'a i chciałby województwom dać samoistne stanowisko, omal że z państwa nie uczynić federacji województw. One to obierają posłów, urzędników swoich, tak województwa, jak i administracyjnych a nawet i senatorów. Uchwały sejmowe przechodzą większością województwich instrukcyj, a do zmiany praw zasadniczych potrzeba zgody 2/3 części obradujących. Sejm trwa nieustannie, mandaty zaś posłów są dwuletnie. Władza wykonawcza spoczywa w rękach czterech komisyj: skarbowej, wojskowej, spraw zagranicznych i policji. Obiera je sejm i przed nim też są za swe czynności odpowiedzialne. Przewodniczą im ministrowie. W czasie limity sejmowej władzę najwyższą sprawuje Komisja Wielka, wybrana z łona posłów i senatorów — a dodana do boku króla. Królowi nie przyznaje jednak Staszic żadnych praw ani władzy i czyni z niego raczej w całym ustroju państwa postać czysto dekoracyjną.

Lecz ani tron dziedziczny, ani silny rząd nie ocalą Polski, gdy ta nie zdobędzie się na silną armję. I tu spotykamy się ponownie z wzniosłym i szlachetnym dowodem wyrzekania się przez Staszica własnych zasad dla dobra Ojczyzny. Przeciwnik licznych armij, które uważa za podporę despotyzmu, widząc, że teorje jego w tragicznem położeniu Rzplitej nie mogą mieć zastosowania, domaga się jak największego pomnożenia sił zbrojnych kraju. „Dzisiejszej polityki to jest wielkie prawidło, aby gwałtem lub sztucznie osłabić gnębić, niszczyć sąsiada." „Europa jest dziś placem boju, na którym dwa miljony osób głodnych i zbrojnych czeka skinienia do bitwy".

(Ciąg dalszy nastąpi).

kto grał lepiej. Wszyscy grali dobrze, a raczej byli tymi, którymi być mieli. Prawdziwym gospodarzem był Pychała (Jaździewski), wtórowała mu doskonale żona Magda (Szymańska). Żywa i szczera gra Magdy, oraz z wielkim odcieniem humoru ujęta rola Pychały nadawały sztuce we wszystkich trzech aktach żywą i barwną akcję. Bardzo ujmującą parę młodych zakochanych odtworzyli Ulisia (Błaszakówna) i Tomek (Kucza); podbili sobie serca widzów swą grą uczuciową i wdzięczną, tworząc nieraz bardzo malownicze i rzewne obrazki sielankowe. Pychalski adwokat (Siudziński) miał momenty dobre naprzykład po odejściu rodziców, walcząc ze sobą, a nawet był doskonały w akcie ostatnim, jako nawracający się syn marnotrawny. Machyński dostroił się do roli szlachetnego Sielskiego, postawą, ruchami, dykcją i zrozumieniem, szczególnie w akcie trzecim nastrajając się patetycznie, kończąc zaś zamaszyście orację swoją wprost porwał za sobą publiczność. Bardzo dobrze wywiązali się ze zadania swego jako „salonowcy" Karol (Bażiński), Edward (Kierejczyk) i Sygmunt (Andrzejewski), których sztywne nieco ruchy kryła wyrazista wymowa i staranne przygotowanie się. Do całości dostroili się Agata (Borowiecka) i Mateusz (Staszak) trafnym ujęciem swych ról, oraz reszta amatorów w osobach Grzegorza (Rogoziński) Kaspra (Goździewicz) i służącego (Frydrychowicz). Śpiewy nie zdradzały zawodowych śpiewaków, nie psuły jednak efektu. Szczególne uznanie należy się orkiestrze p. Nawrockiego, która sprawnie towarzyszyła śpiewom, oraz dźwięczną harmonją urozmaiciła antrakty. Reżyserował sztukę prezes "Sokoła" p. W. Kaliszewski. I jeżeli siłami młodemi i w części poraz pierwszy będącemi na scenie stworzyło się całość tak wspaniałą, że zdołała zająć i porwać serca i umysły publiczności to w dużej mierze jego zasługa. T.

*** Ciekawe zjawisko na niebie.** Przedwczoraj wieczorem około godz. 8 na gwiaździstym firmamencie w kierunku północnym zaczął się wyłaniać początkowo jasno-czerwony obłok, który stopniowo przemieniał się w barwę krwawo-czerwoną. Przez zakrwawione zjawisko można było widzieć najdokładniej gwiazdy. W jakie 20 minut później i czerwony obłok rozdzielił się na 3 prawie równe słupy w kierunku od północy ku wschodowi, które następnie znikły.

Był to obraz wprost imponujący, gwiazdy z za czerwonej zasłony migotały światełkami jak mistekie lampki elektryczne, jednem słowem odniosło się wrażenie, że cała strona północno-wschodnia rozgorzała.

Na przechodniach zjawisko to wywarło wielkie przygnębienie, — jedni wzdychali, żegnając się krzyżem świętym, inni znów uważali to zjawisko za prognostyk wróżący nieszczęście. Po zniknięciu zjawiska odważniejsi różnie komentowali nadzwyczajny objaw, lecz nikt nie pozwalał sobie na dowcipkowanie, jak się zwykle dzieje przy takich okolicznościach.

Zjawisko to często zachodzi w północnych krajach Europy jako tak zwane światło polarne, które przy silniejszych objawach sięgając w dalsze strony południowe, ukazuje się od czasu do czasu także i u nas.

*** W nagłówku zaproszeń** rozesłanych na odbyć się mającą zabawę zaszła o tyle pomyłka, że nie zaprasza na nią Związek urzędników państwowych i komunalnych, lecz Grono urzędników we Wrześni.

Komitet.

*** Zmiana rozkładu jazdy.** Od dnia I. II. 1926 r. zaprowadza się na odcinku Poznań—Strzałkowo poc. 932/1313 a znosi się poc. 1318. W miejce poc. 1318 będzie kursował między Poznaniem—Wrześnią poc. 934, który z Wrześni będzie dalej odjeżdżał pod tymczasowem numerem lecz o godz. 16,05 a nie jak dotąd o godz. 16,33.

*** W wiadomości** dotyczącej przesunięć własności ziemskiej w powiecie zaszła nieścisłość o tyle, że majętność Gozdowo była w ubiegłym stuleciu przez przeciąg kilkudziesięciu lat w posiadaniu rodziny Nehringów, a ostatnie 60 lat rodziny Kunaułw, od których to majątek p. Sulerzyski nabył. Wiadomość o kupnie mniejszego majątku pod Warszawą przez p. Jerzego Hulewicza jest przedwczesna.

*** „Czy Darwin ma rację!"** Na początku była — małpa. Czy Darwin ma rację? Czy raczej rację ma „Fox"? Patrząc na jego małpy, możnaby przypuścić, że pochodzą one od ludzi a nie odwrotnie. Dalibóg, małpa Foxa mogłaby z powodzeniem zasiadać w parlamencie niemieckiem a nawet przewodniczyć jego burzliwem debatom. Wogóle małpy Foxa dają dużo do myślenia. Dzięki Bogu jednak że w filmie niema ani pokazów naukowych ani zdjęć „kulturalnych". Takie rzeczy robi się tylko w Niemczech. Amerykanie są o wiele dowcipniejsi bo dali tym razem kapitalną burleskę. Treść burleski osnuta jest na tem jak pewien stary, znakomity uczony wynalazł preparat, dzięki któremu on sam, jego sekretarz i jego lokaj mogli zamienić się w małpy. Ale właśnie w chwili gdy przystępowali do eksperymentu, wpadli do pracowni zausznicy złośliwego konkurenta i porwali profesora oraz jego pomocników, aby odwieźć ich do szpitala wariatów. W tym samym czasie z pobliskiej menażerji uciekły trzy wielkie małpy i schroniły się w mieszkaniu profesora. Łatwo można sobie wyobrazić, jakie stąd wyniknęły qwi — pro — qwo... a raczej nie trudno wyobrazić sobie co się potem działo w domu profesora.

W końcu wyjaśnia się wszystko. Trzej panowie wracają do domu i wszystkie pary odnajdują się szczęśliwie, publiczność rozbawiona i szczęśliwa, bije brawo i sławi imię Foxa. Tyle o filmie „Czy Darwin ma rację" pisze prasa niemiecka po premierze która się odbyła 25 listopada 1925 r. w berlińskim teatrze „Marmorhaus". Wyświetla Kino „Apollo" w niedzielę, dnia 31. b. m. Bliższe szczegóły na afiszach.

*** Włamanie do plebanji.** Niewyśledzeni dotąd złodzieje włamali się do plebanji ks. prob. Pozorskiego w Brudzewie pow. wrzesińskiego. Po wyduszeniu szyby weszli włamywacze do środka i skradli p. in. dwie sukienne czarne rewerendy, albę, ubranie marynarkowe, dwa płaszcze czarne, jeden z peleryną, zastawę stołową, obrusy, nakrycia pluszowe na stół, wierzchnie białe koszule, kalesony i wiele innych przedmiotów, wartości razem 2500 zł.

-- Dział zadań umysłowych --

Szarada

ułożył X. Prob. Edm. Konarski.

Pierwsza piąta napój znany,
choć dziś drogi, pożądany.
Trzecia oraz czwartej połowa,
to rzecz, którą każdy dobrze chowa.
A gdy pierwsza druga silna,
wrze w niej praca rączа, pilna.
Bo tam nigdy nie czekają,
wszystkich z skóry obdzierają.
Druga piąta znana rzeka,
na rozwiązanie szarady nie czeka.
Zmień w tej rzece „a" na „o",
będzie ptak. Śmieszne? Co?
Wszystko razem i we Wrześni znajdziecie,
bardzo się dziwię, że jeszcze nie wiecie.

Rozwiązanie szarady w następnym numerze.

Równocześnie podajemy rozwiązanie szarady z numeru 9-go:

Kuba - bale - Baku - kule — Kubale, jubilat.

Odtąd na życzenie naszych czytelników częściej podawać będziemy szarady etc. raz po raz ogłaszając konkurs z nagrodami.

Redakcja.

Z życia Towarzystw

„* Gotów!" W sobotę, 30. bm. o g. 7,15 wiecz. odbędzie się plenarne zebranie ku czci Staszica. O liczny udział druhów prosi Zarząd.

***** „ Walne Zebranie Tow. Kupców odbędzie się dziś w piątek, 29 stycznia o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Waniorka. W razie by liczba członków była niedostateczna, natenczas odbędzie się drugie zebranie ½ godz. później, bez względu nie ilość członków. Liczne przybycie członków bardzo pożądane, na porządku obrad wybór zarządu i referat p. Dinowskiego pod tytułem „Nasz Program". Zarząd.

Sprawy gospodarcze

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Ceny dla handlu hurtownego.
Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	19,50-20,50	Ziemn. fabr.	-
Pszenica	39,50-34,50	„ jad.	-
Jęczmień zim.	20,-23,	Słoma żyt. l.	1,80-2,00
„ brow.	21,-23,	„ pr.	2,85-3,05
Owies	20,-21,	Siano pras.	8,60-9,40
Mąka żyt.	31,75-35,75	„ luźne	6,35-7,15
„ pszenna	52,50-55,50	Tatarka	-
Ospa żytnia	13,50-14,50	Groch vikt.	35-39
„ pszenna	15,50-16,50	Groch polny	28-29
Wyka		Seradela	20-23
Łubin nieb.	12-14	Koniczyna cz.	-
Łubin żółty	15-17	„ b.	-
Peluszka	-	Rzepak nowy	-

Poznański targ na bydło

Za bydło rogate	I. kl. 96—	II. kl. 88—	III. kl. 80—
Za cielęta	I. kl. 96—	II. kl. 86—88	III. kl. 76—80
Za owce	I. kl. 70—80	II. kl. —66	III. kl. —56
Za świnie	I. kl. 154—	II. kl. 148—156	III. kl. 134—136

Obwieszczenie!

Ważne! **Pilne!**

Podatnikom, zalegającym z podatkami i opłatami komunalnemi w tutejszej Kasie miejskiej za rok 1925, podaje się do publicznej wiadomości, że uwzględniając trudne warunki gospodarcze i finansowe, postanowił Magistrat m. Wrześni, zalegającym dla tut. gminy z podatkami i opłatami komunalnemi, **uchylić kary za zwłokę we wysokości 4% w stosunku miesięcznym za cały czas zaległości, o ile w ciągu mies. lutego br. uregulują wszelkie zaległości.**

Po upływie wyznaczonego terminu przystąpi się bezwzględnie do przymusowego ściągnięcia z doliczeniem kar za zwłokę za cały czas zaległości.

Zalecamy zatem korzystać z nadarzającej się wyjątkowej sposobności, aby uniknąć płacenia olbrzymich kar, które w wielu wypadkach przewyższają zalegające kwoty.

Września, dnia 28 stycznia 1926 r.

Magistrat

L. dz. 808/26. Sołtysiak, burmistrz.

Co czwartek i niedzielę
Bulion z pasztecikami
J. Ueberle, cukiernia.

Walne Zebranie
Spółdzielni Mleczarskiej
we Wrześni
odbędzie się
w poniedziałek, dn. 1 lutego br.
o godz. 3 popołudniu w sali p. Bartkowiaka.

Porządek dzienny:
1. Odczytanie protokółu.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3. Odczytanie i przyjęcie wzorowego statutu.
4. Podpisanie deklaracji przystąpienia do Spółdzielni.
5. Sprawa uregulowania należytości za dostarczane dotąd mleko.

Sekretarz: W. Brzeski. Przew. Rady Nadz.: E Mycielski.

Pokój
z utrzymaniem lub bez
do wynajęcia
Gdzie? wskaże Orędownik.

Poszukuję posady
ekspedjentki
lub początkującej do biura
od zaraz.
Zgł. do adm. Orędownika.

Akademja kroju
M. Tokarzewskiej
rozpoczyna we Wrześni z dniem 4-go lutego 1926
kurs kroju
najnowszym systemem.
Zapisy wcześniej u p. Wagnerowej
ulica św. Ducha nr. 7 obok pana Waniorka.

P. T. Interesentom donosimy uprzejmie, że rozpoczęliśmy sprzedaż naszych produktów ze składnicy w Gnieźnie i polecamy się do dostawy

Nafty raf. do oświetl.
„ „ dla trakt.
Fordsona.
Benzyny samoch. 720
„ średniej,
„ ciężkiej.
Olejów do wszelkich
maszyn i motorów
„ cylindrowych
i automobilowych.
Smarów na osie.
Tłuszczu, Tovotta'
Oleju gaz. (ropy) itp.

Aż do założenia telefonu prosimy łask. skierować zamów piśmienne pod adresem

Galicyjskie Towarzystwo Naftowe
„Galicja" S.A.
Biuro sprzedaży w Gnieźnie, ulica Zielona 4.

Przyjmujemy do farbowania
i wyprawy na sposób lipski i paryski wszelkiego rodzaju skóry futrzane surowe jak
lisy: na krzyżowe, sobolowe, srebrne i alasce;
króliki: na sealowe, bibretty, sobolowe, skunksowe, patagońskie;
koty: na czarne skunksy; zające: na chinchilla;
wydry, tchórze, kuny, owce, kozy, psy itd. itd.
Wykonanie pierwszorzędne. Dostawa przy farbowaniu 15 dni, przy wyprawie 10 dni. Za farbowanie, jak i wyprawę przyjmujemy pełną gwarancję. Kupujemy wszelkiego rodzaju skóry surowe futrzane, płacąc najwyższe ceny rynkowe. Gotowe skórki futrzane mamy na składzie na sprzedaż.
„ALASKA" Farbiarnia i wyprawa skór futrzanych **Poznań** ulica Fabryczna 31 · Telefon 21-44

Ideałem wszystkich pań
jest delikatna cera, świeży, młody wygląd, biała i miękka skóra. Aby to wszystko osiągnąć, trzeba się myć tylko mydłem liliowo mlecznem „Ergasta". Zważać na nazwę „Ergasta", gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia w Drogerji Z. Wolskiego, w Drogerji B. Chrzan, w Drog. J. N. Lewandowskiego oraz w Drog. L. Płotkowiak.